

Powierzamy Bogu nasze słabości



Jezus ujrzał celnika, imieniem Mateusz, i rzekł do niego: „Pójdź za Mną”. On wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i zasiadło wraz z Jezusem i Jego uczniami. Widząc to, niektórzy ludzie mówili do Jego uczniów: „Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?”. On rzekł: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników”.

na podstawie: *Ewangelia według świętego Mateusza 9, 9b-13*

Celnicy pobierali cło, czyli pieniądze dla cesarza. Wielu z nich oszukiwało. Ludzie uważali ich za grzeszników i nienawidzili ich. Niektórzy wierzący z Izraela nawet nie chcieli z nimi rozmawiać. Ale Jezus wiedział, że również celnicy są dziećmi Bożymi. Spotykał się z nimi i chciał im pomóc, aby się nawrócili i poprawili.



Każdy z nas ma słabości i każdemu z nas zdarzyło się źle postąpić, choć inni nie zawsze o tym wiedzą. Czasem boimy się przyznać do winy. Boimy się kary. A Pan Jezus czeka, aż z ufnością powiemy Mu o wszystkim. Chce nam przebaczyć i pomóc się poprawić. Ocalić nas od zła, czyli zbawić.



PRZECZYTAJMY RAZEM!

Nie zasłużyłem, czyli o łasce przebaczenia

W niewielkiej osadzie żył pewien rybak, który z nikim nie chciał rozmawiać. Żył samotnie w swojej chacie, nikogo nie prosił o pomoc, czasem tylko kłócił się i z żadnym sąsiadem nie umiał się zgodzić. Gdy rybacy prosili go o pomoc przy wyciąganiu sieci, mówił: „Co mnie to obchodzi, to nie moje sieci”. Zamienił kiedyś swoje porwane sieci na całe sieci sąsiada, ale wyparł się tego przed wioską: „Nikt mi nic nie udowodni!” – odpowiedział na ich pretensje.

Gdy pewnego razu wybierał się na połów, inni rybacy przestrzegali go: „Niebo się chmurzy, nadciąga sztorm. Lepiej zostać w domu”. „Co wam do tego?”, odburknął tylko. „Wiem, co robię”. I wypłynął w morze. Już po godzinie rozszalała się burza. Rybacy z wioski wyszli na brzeg i wypatrywali łodzi owego gbura. Ale jego łódź nie wracała. Wtedy wszyscy mężczyźni wsiedli na kutry i – nie bacząc na niebezpieczeństwo – ruszyli na poszukiwanie zaginionego. Znaleźli łódź zalaną wodą, bliską zatonięcia, i wycieńczonego rybaka. Odholowali łódź na brzeg i zanieśli nieprzytomnego człowieka do



jednej z chat. Kobiety troskliwie zajęły się chorym. Gdy rybak odzyskał w pełni przytomność, karmiły go i pielęgnowały, dopóki nie doszedł do sił. A on patrzył zdumionym, choć dziwnie u niego łagodnym wzrokiem i wciąż powtarzał: „Dlaczego?”. Ale odwiedzający wzruszali ramionami: „Dlaczego pomogliśmy? To normalne. Każdemu byśmy pomogli”. „Ale mnie? Dlaczego mnie uratowaliście? Przecież ja na to nie zasługuję...”. I milknął zamyślony.



Dlaczego rybak się dziwił, że ludzie mu pomogli?

Jak myślisz, czy my zasłużyliśmy na przebaczenie Boga?

W *Zeszytcie ucznia* wykonaj ćwiczenie 1. na s. 65.



MODLITWA

Opowiedz Bogu o sobie: o swoich słabościach, złych czynach, słowach, myślach. Pan Bóg cię przygarnie, przebaczy i pocieszy. Powiedz, jak Mu ufasz.

Ufam Tobie, boś Ty wierny,

Wszchemocny i miłosierny.

Dasz mi grzechów odpuszczenie,

Łaskę i wieczne zbawienie.

WIERZĘ I PAMIĘTAM

Łaska Boża to dar od Boga, na który nikt nie zasłużył. Każdy człowiek potrzebuje łaski Bożej do zbawienia.